

Trudna sztuka podszarpywania

Dariusz Zgnilec: „W kwietniu, w zależności od łowiska i pogody, okonie powinny być już wytarte. Po tarle wymęczone i wygłodniałe pasiaki muszą chwilę odpocząć, by następnie, będąc w wielkim amoku, przystąpić do uzupełnienia niedoboru swojej masy i kondycji. Ten okres jest bardzo dobry właśnie dla spinningisty, gdyż okonie są wtedy dosyć łatwym łupem. Pytanie tylko, jak i czym łowić: gumki, wirówki, woblerki, cykady?



Z racji tego, że nie mamy pewności, czy ryby są w danym rejonie, proponuję zacząć od czegoś, co pozwoli nam na szybkie obcowanie wytypowanej miejscówki, a zarazem będzie czymś innym od tradycyjnegołowienia. W takiej sytuacji zaczynam zwykle od woblerów, a dokładniej od woblerów twitchingowych.

Woblerki i wędki

Na kwietniowe okonie używam zazwyczaj woblerów pływających lub suspending o długości od 5 do 8 cm w kolorach raczej naturalnych, stonowanych: perła z czarnym lub oliwkowym grzbietem, odcienie brzoza, srebrne. Przynętę należy eksponować poprzez podszarpywanie i zostawianie jej w bezruchu nawet do kilkunastu sekund.

aby skutecznie to robić musimy mieć odpowiednią wędkę. Ja do tej metody używam wędki o szybkiej akcji, która pozwoli mi na właściwą prezentację wabika. Przy twitchingu to właściwie wędkarz musi wykazać się wrażliwością inwencji i wyobraźnią, aby poprowadzić przynętę w odpowiedni sposób. Zawsze stosuję plecionkę zakończoną przyponem z fluorocarbonu. Plecionka w rozmiarze PE 0,3 i przypon 3lb pozwoli na właściwą animację wabika i zarazem ma wystarczającą moc do zmierzenia się z większymi garbusami.

Jak to się robi?

Po rzucie wykonuję 2 obroty korbką kołowrotka aby napiąć linkę i 3 razy szarpnięciem energicznie szczytówką jednocześnie likwiduję luz linki, następnie czekam około 3 sekund i jeżeli nie mam brania, znowu szarpnięciem szczytówką, ale tylko 2 razy, i czekam, tym razem 5 sekund. Brania możemy spodziewać się zarówno podczas szarpnięcia, jak też podczas pauzy (zazwyczaj więcej brania jest podczas pauzy). Ilość szarpnięć i czas pauzy należy dopasować metodą prób i błędów. Jeżeli okonie są w miejscówce to zwykle już po kilku

rzutach wpasujemy się w ich rytm i doświadczymy mocnych brania.

Czasami bywa tak, że okonie się, ale nie chcą brania, tylko odprowadzają nasz wobler. Dlatego ważne jest obserwowanie przynęty do samego końca i jeżeli zauważymy ryby podążające za woblerem, ale nie ma brania, to należy zmieniać sposób prowadzenia. Jeżeli sytuacja powtarza się proponuję zmieniać kolory wabika, a następnie model woblera.

Kolejną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest dopasowanie głębokości prowadzenia przynęty. W tym przypadku dobrą opcją jest stosowanie woblerów suspending. Oznacza to, że po sprowadzeniu przynęty na daną głębokość i zostawieniu jej w bezruchu, pozostaje ona na tej głębokości. Jest to bardzo pożądana cecha, gdyż - jak wspomnieliśmy - większość brania następuje w czasie pauzy, kiedy wabik jest zawieszony na danej głębokości. Więc jeżeli chcemy łowić pętytko, to po oddaniu rzutu nie zatapiają woblera kręcąc kołowrotkiem tylko wykonujemy bardzo krótkie szarpnięcia. Jeżeli chcemy łowić trochę głębiej, najpierw zatapiają woblera wykonując 2 lub 3 obroty kołowrotka i wtedy rozpoczynamy animację poprzez różnego rodzaju podszarpywanie szczytówką.

Gdy ryby się znudzą

Jeżeli brania ustają i nasza przynęta nie jest już odprowadzana przez ryby, to zmieniamy miejsce, zmieniamy kształt podania wabika, zwiększamy obszar łowienia. Okonie na pewno się w okolicy tylko trzeba je namierzyć ponownie i skutecznie sprowokować. Czasami zdarza się, że okonie stają się ...”

Dariusz Zgnilec na stronie 44 WW 4/26 zdradza jak łowić okonie woblerami twitchingowymi.

7 kwietnia 2026, 00:44